

Kochani Siostry i Bracia,

Chcę się do Was zwrócić w kilku konkretnych, najpilniejszych sprawach. Zanim wszakże do nich przejdę, pozwólcie, że choć krótko rozważę z Wami dopiero co usłyszaną Ewangelię. Pokazuje nam ona trzy możliwe odniesienia do Osoby Jezusa.

Pierwsze z nich pokazują członkowie rodziny Jezusa. Związani są oni z Panem więzami krwi. Można powiedzieć, iż fizycznie są Mu ze wszystkich ludzi najbliżsi. Owszem, w pierwszej chwili może się nam wydawać, że się o Niego troszczą. Faktycznie jednak, wcale Go nie rozumieją; to, co robi, uważają za szaleństwo. Odbywają dość długo drogę do Jezusa - nie po to jednak, by Go słuchać, ale by Go upomnieć. I dlatego, przybywszy na miejsce, zachowują znaczący dystans - nie chcą wejść do środka wspólnoty Jezusowych uczniów. Najbliżsi przez więzy krwi - pozostają NA ZEWNĄTRZ Jego duchowej rodziny.

Drugi przypadek stanowią uczeni w Piśmie. Teologiczni eksperci - znawcy Biblii i wykładowcy tradycji. Ci nie uważają Jezusa za kogoś, kto „postradał zmysły”. Nie! Oni uważają Go za człowieka opętanego, który działa cuda mocą szatana. To ku nim skierowane jest w głównej mierze dzisiejsze pouczenie Pana. Czy ich przekonało? Znając dalszy ciąg Ewangelii, musimy raczej odpowiedzieć, że NIE. Przeciwnie, ich wrogość będzie narastać i mnożyć kolejne - coraz bardziej absurdalne - oskarżenia.

Jak widać, ani fizyczna bliskość i więzy krwi (w pierwszym przypadku), ani studia i wykształcenie teologiczne, z wiedzą biblijną włącznie (w drugim przypadku) - choć same w sobie dobre - nie muszą automatycznie prowadzić do wiary. Przeciwnie, jedno i drugie może w nas obrodzić nie posłuszeństwem Jezusowi, lecz pyszałkową pewnością siebie, recenzującą Jego nauczanie i postępowanie.

Jest jeszcze postawa trzecia - opisana przez Ewangelistę słowem „TŁUM”: „TŁUM ludzi siedział wokół Niego”. Ze wszystkich trzech możliwości, wydawać by się mogło, najmniej obiecująca. Pozostawanie w tłumie - w masie - łatwo kojarzy się nam z anonimowością, z poddaniem się raczej stadnym niż indywidualnie przemyślanym postawom i wyborom, z ucieczką od osobistej odpowiedzialności, nie z wolnością lecz raczej z poddaniem się naciskowi grupy.

Tu jednak dzieje się coś niesłychanego. Ewangelista pisze, że Jezus SPOJRZAŁ Z UWAGĄ na siedzących wokół Niego. A św. Mateusz w swojej Ewangelii dodaje, że „wyciągnął nad nimi rękę” - w geście oznaczającym, jak wiemy, przekazywanie Ducha Świętego. W spotkaniu ze wzrokiem Jezusa, oraz w poddaniu się przekazywanemu Duchowi, „siedzący wokół” przestają być anonimowym tłumem, a stają się Jezusową RODZINĄ: „bratem, siostrą i matką”. Nie są już bezmyślną i podatną na zewnętrzne manipulacje masą - stają się wspólnotą ludzi, którzy najpierw rozpoznają, a następnie „pełnią wolę Bożą”.

Kochani,

Każda z tych postaw może być nasza. Możemy przychodzić do Jezusa, poddając się „więzom krwi”: bo tak czynili i czynią nasi rodzice, dziadkowie czy inni krewni. Możemy chodzić do kościoła z racji na nich; wewnątrz zachowując jednak wielki dystans do wiary chrześcijańskiej, uważając jej prawdy i wymagania za wariactwo. Możemy fizycznie być bardzo blisko - wręcz najbliżej Jezusa (jak np. księża czy ministranci podczas Mszy św.) - lecz duchowo być oddalonymi i obcymi. Możemy także wziąć za całą wiarę swoją wiedzę religijną, odczytanie teologiczne; możemy za całe swoje zaangażowanie w Kościół uznać rozpalone dyskusje o jego grzechach i błędach - możemy z pozycji eksperta osądzić Kościół jako wręcz „szatański”. Nie musi to jednak wynikać z naszej miłości do Jezusa. Nie musi też wcale oznaczać „pełnienia woli Bożej”. Taka perspektywa - właściwa perspektywa WIARY - otwiera się przed nami dopiero wtedy, gdy pocujemy na sobie

wzrok ukrzyżowanego i żyjącego Pana, i gdy sami spojrzymy Mu w oczy w osobistym spotkaniu, oraz gdy rozpalimy w sobie obecność i dary Ducha Świętego - otrzymane przez włożenie na nas rąk: w sakramencie chrztu i bierzmowania, w sakramencie święceń czy choćby - każdorazowo - w sakramencie pojednania i pokuty. Wiem, że to nie dzieje się automatycznie, lecz stanowi dłuższy (może nawet nigdy nie kończący się) proces - oznacza ponowną decyzję podjęcia pewnej DROGI. Tym z nas, którzy zechcą się w nią wybrać, chcę podpowiedzieć kilka jej najbliższych etapów.

Święto Eucharystii

W najbliższą niedzielę, 13 czerwca, będziemy przeżywać 34 rocznicę wizyty ojca świętego, św. Jana Pawła II w Łodzi. Pielęgnowujemy jej pamięć, przeżywając [m.in.](#) ustanowione przez księdza arcybiskupa Władysława Ziółka w 1989 roku Święto Eucharystii. Od ubiegłego roku ma ono nową formę: przeżywamy je - tak w katedrze, jak i w każdej parafii naszej archidiecezji - jako prawdziwą Dobę Eucharystyczną. Także i w tym roku rozpocznie się ona Eucharystią w naszej katedrze - w piątek (11 czerwca) o godz. 18.00. Zapraszam na nią przedstawicieli KAŻDEJ PARAFII (najlepiej dwie osoby: duchowną i świecką). Niech się zejdzie na to Święto cały łódzki Kościół, przeżywający swój Jubileusz. Po powrocie z tej Eucharystii w każdej parafii rozpocznie się (Mszą świętą? Apelem Jasnogórskim? Innym nabożeństwem?) całodobowa (gdzie to tylko możliwe) ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU - aż do godz. 21.37 w sobotę, 12 czerwca. Proszę także, aby w ciągu tego dnia odprawić w każdym kościele parafialnym i rektoralnym uroczystą Mszę św. dziękczynną za pontyfikat Jana Pawła II i jego wizytę w Łodzi. Niech to będzie czas modlitwy wspólnej i indywidualnej (właśnie: czas, w którym z Jezusem popatrzymy sobie wzajemnie w oczy), czas odkrywania zamysłów i woli Bożej - co do nas i co do naszego Kościoła (dajmy się w tym poprowadzić materiałom przygotowanym specjalnie na tę okazję przez nasz Wydział Duszpasterski).

Synod

W ubiegłym roku znakiem jedności, z którym wrócili ze wspólnej Eucharystii w katedrze przedstawiciele każdej parafii była, wykonana specjalnie na to Święto, lampka oliwna z herbami: św. Jana Pawła II i naszej Archidiecezji. Proszę, niech te lampy ponownie RAZEM zapłoną w każdej z naszych świątyń. W tym roku każda delegacja otrzyma, również specjalnie w tym celu wydrukowaną, Modlitwę za trwający w naszej diecezji od blisko 4 lat Synod diecezjalny. Proszę Was, módlcie się tą modlitwą - tak w dobę Święta Eucharystii, jak i po niej. Synod wznowi swoje prace w piątek 18 czerwca. W ostatnim czasie kilkusobowy zespół roboczy przygotował podsumowanie dotychczasowych prac, doświadczeń i owoców Synodu. 18 czerwca w gronie członków Synodu podejmiemy dyskusję nad tym tekstem i nad programem oraz kalendarzem dalszych prac. Przede wszystkim jednak nad tym, jak ożywić od nowa świadomość trwania i WAŻNOŚCI synodu w każdej z naszych parafialnych wspólnot.

Tym bardziej, że od października tego roku aż do marca roku następnego nasz synod wpisze się swoim działaniem w swoisty ogólnno-kościelny Synod zaproponowany przez PAPIEŻA FRANCISZKA nam WSZYSTKIM: każdej kościelnej wspólnoty - od najbardziej podstawowych zaczynając. Jak może już wiecie, na jesieni roku 2023 w Rzymie ma obradować Synod biskupów na temat: „KU KOŚCIOŁOWI SYNODALNEMU: WSPÓLNOTA, WSPÓŁCZESTNICTWO I MISJA”. Zanim jednak spotkają się z papieżem biskupi całego świata, Ojciec św. postanowił zaprosić do rozmowy na temat Kościoła MOŻLIWIE WSZYSTKICH - każdego wiernego, w każdej parafii. We wrześniu otrzymamy z Watykanu propozycję tematów i pytań do rozważenia, które w październiku zostaną przekazane do każdej z naszych parafii i wspólnot eklezjalnych. Na tę -

możliwie najszerszą - debatę będzie czas do marca 2022 r., kiedy musimy przekazać jej - już opracowane - wyniki do Konferencji Episkopatu.

To wielkie i odpowiedzialne zadanie. Sam papież mówi, że Synod i Synodalność są „konceptami łatwymi do pomyślenia i wyrażenia, ale już nie tak łatwymi do podjęcia w praktyce”. Ufam jednak, że papieskiej inicjatywy i prośby nie zlekceważymy, ani nie zbędziemy kilkoma okrągłymi frazesami, lecz zaangażujemy się każdy z nas na miarę swoich możliwości, w przekonaniu, że rzecz dotyczy go osobiście.

Miesiąc ewangelizacji

Pewnie wszyscy czujemy (a wielu z Was mówi o tym wprost), że po półtora-rocznym okresie pandemii i wymuszonego przez nią wygaszenia wielu form kościelnej aktywności, potrzebujemy nowego zapału i nowej gorliwości; zapewne także nowego namysłu i rozeznania, a więc i **NAWRÓCENIA!** Wszystko to może nam być dane - i przez nas przyjęte - jedynie na drodze ewangelizacji - ponownego spotkania ze zmartwychwstałym Panem, w żywej wspólnotcie Jego uczniów. Taką - szeroko zakrojoną ewangelizację - chcemy podjąć zaraz po wakacjach, we wrześniu. Już teraz Was zapraszam! Będą wydarzenia o wielkiej, ogólnodiecezjalnej skali, i mniejsze, skierowane do grup - parafialnych czy stanowych. Szczegółowo napiszę o tym w połowie sierpnia. W tym momencie chcę tylko zwrócić się osobno do młodych: już dziś zapraszam Was na „Arenę młodych”, która odbędzie się tym razem na łódzkim stadionie „Orła”, 13 września. Wcześniej mam nadzieję spotkać się z wieloma z Was podczas sierpniowych pieszych pielgrzymek na Jasną Górę.

I na koniec jeszcze jedna, bardzo konkretna prośba:


Zaproszenie do tworzenia rodzin zastępczych

Od kilku lat ponawiamy w naszych kościołach prośbę o włączanie się w dzieło pieczy zastępczej. Informacje na ten temat - wraz ze specjalną wystawą, którą można zaprezentować w każdej parafii - można otrzymać zarówno w naszym Wydziale Duszpasterskim, jak i bezpośrednio w łódzkim MOPS-ie. Od osób odpowiedzialnych za ten program wiem, iż najwięcej rodzin zastępczych rekrutuje się ze środowisk kościelnych. To dobrze, ale ciągle jeszcze nie na miarę potrzeb. Łódź pozostaje jednym z niewielu miast w Polsce, w których nadal istnieje dom dziecka dla małych dzieci - w jego trzech placówkach przebywa ich aktualnie ponad 100, i każde z nich niezwykle potrzebuje szybkiego powrotu do rodzinnej formy wychowania. Wiele z tych dzieci było ochrzczonych w naszych łódzkich parafiach, a więc włączonych do naszej duchowej rodziny; są więc naszymi najmłodszymi siostrami i braćmi. Ale niezależnie od tego, o każdym z nich Jezus mówi: „kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mt 18, 5).

Kochani,

Rzeczy i spraw bieżących jest znacznie więcej niż pozwala powiedzieć charakter listu pasterskiego. Przypominam przede wszystkim o trwającym Jubileuszu 100-lecia naszego łódzkiego Kościoła. Zapraszam Was nieustannie do korzystania z jego łask i darów. Przy najbliższej sposobności poproszę Ojca Świętego o przedłużenie nam jubileuszowego czasu aż do Wielkanocy przyszłego roku - byśmy mogli jeszcze podjąć te inicjatywy, które przetrąciła pandemia. I dopiero wtedy - jeśli Pan pozwoli - wybierzemy się razem z już długo zapowiadaną, dziękczynną pielgrzymką do Rzymu.

Wszystkim życzę pięknego czasu nadchodzących wakacji. Za wszystko Wam dziękuję, i serdecznie każdej i każdemu z Was błogosławię.

Wasz

Arcybiskup Grzegorz

Zarządzenie: List Arcybiskupa Metropolity Łódzkiego należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach archidiecezji łódzkiej w niedzielę 6 czerwca 2021 roku w ramach homilii

KO-1.2-918/2021
Łódź, dnia 5 czerwca 2021 roku

Biskup Ireneusz Pękalski
Wikariusz Generalny